

Jaki podatek dochodowy w rolnictwie?

Podatek dochodowy w rolnictwie można wprowadzić tak, jak planowano, czyli w 2014 r. - twierdzi ministerstwo finansów. Minister rolnictwa uważa jednak, że termin ten jest zagrożony. Jego zdaniem najważniejszą rzeczą jest dobre przygotowanie takiego podatku. Minister poinformował, że na razie nie ma jeszcze założeń do ustawy w formie dokumentu. W sierpniu minister mówił PAP, że resort rolnictwa przygotował propozycje do ustawy o podatku dochodowym, ale rządowy projekt opracuje Ministerstwo Finansów.

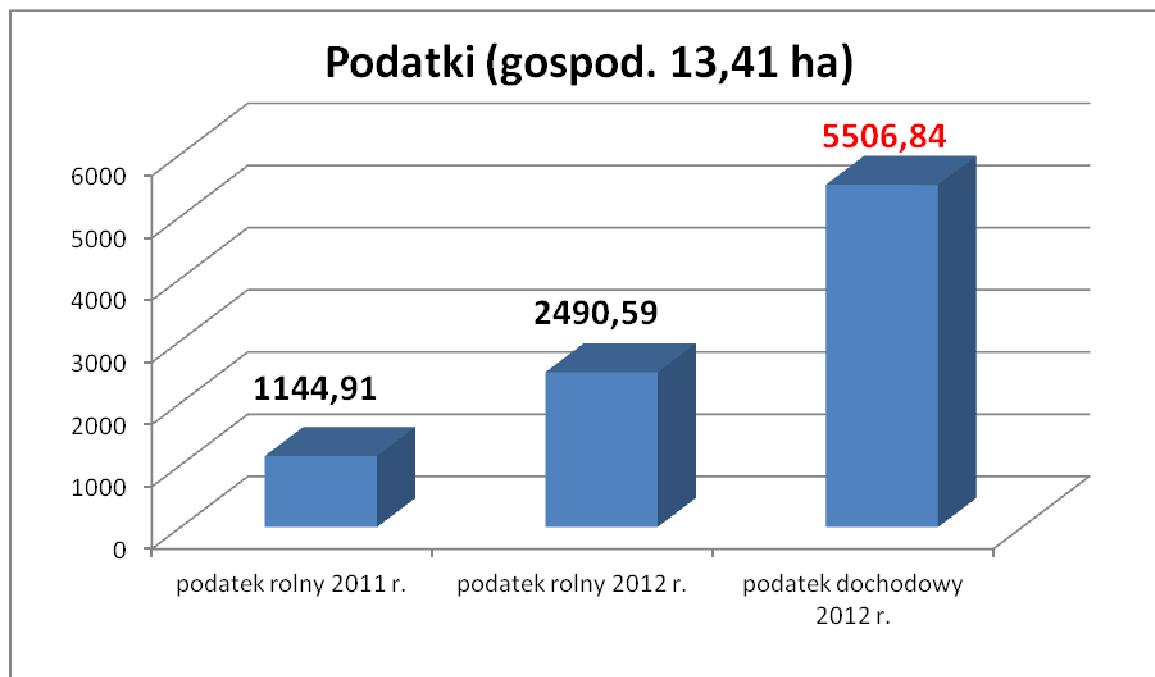
Zdaniem Kalemby podatek dochodowy, który miałby być wprowadzony zamiast podatku rolnego, nie powinien dodatkowo obciążać rolników - powinien być neutralny dla budżetu i dla rolników. Minister wskazał, że nie ma też zgody ministerstwa rolnictwa na obciążenie podatkiem dopłat bezpośrednich.

Wyliczenie dochodów w gospodarstwach będzie wiązało się z wprowadzaniem rachunkowości. Minister wyjaśnił, że w małych gospodarstwach - prawdopodobnie do 6 ha, czyli takich, które produkują na własny użytek - dochód nie będzie wyliczany indywidualnie, będą tam "rozwiązania ryczałtowe". Natomiast księgowość miałaby być prowadzona w gospodarstwach dużych w formie np. ksiąg rachunkowych. Resort rolnictwa chce m.in., by był możliwy wybór formy opodatkowania (ryczałtu lub podatku według zasad ogólnych z dochodów określonych na podstawie ksiąg rachunkowych lub księgi przychodów i rozchodów), a także, by możliwe było wspólne rozliczanie dochodów z działalności rolniczej z dochodami z działalności pozarolniczej. Ministerstwu zależy też, by jasno określić, co w gospodarstwie będzie stanowiło dochód, a co koszt.

Aktualnie rolnicy płacą podatek tzw. gruntowy, który jest płacony wg określonych stawek i norm od hektarów przeliczeniowych gruntów rolnych i wynosi aktualnie 2,50 dt żyta razy cena żyta do podatku na podstawie GUS, maksymalnie 74,18 zł/dt, czyli na 2012 r. wynosi 185,50 zł za rok za 1 ha przeliczeniowy. Jednostka administracyjna może obniżyć cenę żyta do podatku, co jest powszechne, choć niekorzystne dla tych jednostek. Od podatku tego są również tzw. zwolnienia, np. od gruntów rolnych V i VI klasy.

Prawdziwy obraz podatku dochodowego może oddać przeprowadzone wyliczenie. W 2011 r. gospodarstwo rolne (średnie wojewódzkie 13,41 ha UR), gdy ma tyle samo ha przeliczeniowych zapłaciło podatku rolnego 1.144,91 zł, a w wyniku wzrostu cen zbóż w 2011 r., w tym żyta (74,18 zł/dt, wg GUS), takie gospodarstwo zapłaci podatku rolnego w 2012 r. 2.490,59 zł, czyli o 1.345,68 zł więcej. A gdyby obowiązywał podatek dochodowy w rolnictwie od 2012 r., wymienione gospodarstwo zapłaciłoby podatku dochodowego 5.506,84 zł rocznie, wyliczonego na podstawie dochodów z 1 ha przeliczeniowego (wg GUS) w wysokości 2.278 zł. Było by to więcej o 4.361,93 zł niż w 2011 r. i 3.016,25 zł więcej niż podatek rolny w 2012 r. (przy cenie żyta do podatku 74,18 zł/dt), a przy mniejszej cenie żyta, obniżonej przez samorząd, jeszcze więcej. Jest to wyliczenie dla tzw. podatku ryczałtowego, gdyby podstawą był dochód z 1 ha przeliczeniowego wg GUS. Z wyliczeń widać, że gospodarstwo w tym przypadku, płaciłoby średnio ponad dwa razy więcej podatku

dochodowego niż podatku rolnego. Wyliczenie w odpowiedniej proporcji dotyczy też gospodarstw do 6 ha, które wg zapowiedzi będą mogły korzystać z tej formy podatku.



Oczywiście podatek dochodowy jest uzależniony od faktycznego dochodu w gospodarstwie rolnym, który ma być wyliczany na podstawie rachunkowości rolnej (księgowości, ksiąg rachunkowych?), która od 2013 r. ma objąć gospodarstwa rolne - wg zapowiedzi rządu. Która forma podatku będzie lepsza dla gospodarstwa, nie wiadomo? Trzeba mieć jeszcze na uwadze koszt prowadzenia wyliczeń (księgowości?) dochodu i czy ten koszt to będzie koszt pomniejszający dochód gospodarstwa oraz to, czy dopłaty bezpośrednie i inne, które otrzymują rolnicy, to jest dochód, czy przychód. Pytań jest wiele na które aktualnie nie ma precyzyjnych odpowiedzi. Jak choćby tak zasadnicze, czy podatek dochodowy dotyczyłby gospodarstwa jako całości, czy osób w nim pracujących? Innym zagadnieniem jest dochód w gospodarstwach specjalistycznych np. sadowniczych, warzywniczych, działach specjalnych produkcji rolnej i gospodarstwach wielkoobszarowych. Zdecydowana większość gospodarstw rolnych, to jednak gospodarstwa tzw. tradycyjne, czyli małoobszarowe i z produkcją zbóż i produkcją trzody i mleka, których dochodowość aktualnie jest niska. Poza tym zmorą ostatnich lat dla rolnictwa są anomalie pogodowe, które często niweczą wysiłek rolników, więc jak tu mówić o dochodzie w gospodarstwie dotkniętym tzw. klęską pogodową, które wręcz wymaga wsparcia produkcyjnego, a często socjalnego.

Jest więc pytanie następne, czy takie i mniejsze gospodarstwo rolne (rodzina rolnika), przy aktualnej opłacalności produkcji rolniczej i takich dopłatach i po zapłaceniu podatku dochodowego jest w stanie przeżyć za ok. 1 tys. zł miesięcznie? Gdzie to bogactwo na wsi, tak wytykane rolnikom w mediach?

Jan Brożek, WODR w Poznaniu, Dział Ekonomiki